№ 181. Środa 9. Sierpnia 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Do magistratu miasta Krakowa wpłynęły na wsparcie pogorzelców następujące ofiary:

JW. c. k. dowódzca wojsk w Galicyi zachodniej Fml. Baron *Rzikowski* ofiarował dla pogorzelców *Buczacza* 10 zł., *Chorostkowa* 5 zł., *Zborowa* 5 zł., z kasy gminnej miasta Krakowa wpłynęło na wsparcie pogorzelców Buczacza 50 zł., Chorostkowa 25zł., Zborowa 25 zł.

Na wsparcie pogorzelców w *Admont* w Styryi wpłynęło do c. k. urzędów powiatowych w *Kopyczyńcach* 1 zł. 00 c., w *Niemirowie* 4 zł. 90 c.

Wszystkie te ofiary zostały niezwłocznie odesłane na miejsce przeznaczenia.

Na rzecz gr. kat. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie zapewniły wymienione poniżej gminy następujące datki a mianowicie: 1) Gmina *Biała* 50 złr. do wypłacenia w przeciągu roku; 2) gminy *Stara Jagielnica*, *Ułaszkowce* i *Swidowa* po 50 złr. w 10 ratach rocznych, a 3) gmina *Wygnanka* 20 złr. w 4 ratach rocznych.

Tę pożyteczną dla ogółu gotowość ku podniesieniu oświaty ludu podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 24. lipca 1865.

Gmina *Kołodrobka* w obwodzie Czortkowskim celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej, zobowiązała się po wieczne czasy budynek ofiarowany na cele szkolne stósownie urządzić i utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędóstwie, nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który ma ponosić koszta opalania szkoły płacić rocznie 150 zł. w. a. i dodawać po 12 mierzyc żyta i kukurudzy.

Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązali się gr. kt. proboszcz miejscowy ks. Spirydion *Hankiewicz* i rządzca dóbr pan Nikodem *Krzyżanowski* na czas swego pobytu w Kołodróbce dodawać rocznie po 3 zł. w. a.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty ludu podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 28. lipca 1865.

Gmina *Nowosiółka Kostiukowa* w obwodzie Czortkowskim celem zaprowadzenia u siebie regulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy ukończyć budynek pod Nr. 77 na cele szkolne ofiarowany, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędóstwie, na opał szkoły dawać po 1 wiązce okłotów od każdego kmiecia, i każdoczesnemu nauczycielowi płacić rocznie 150 zł. w. a. w gotowiźnie, tudzież dodawać mu po 9 mierzyc żyta i kukurudzy.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o rozszerzenie oświaty między ludem wiejskim podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 28. lipca 1865.

Część nieurzędowa.

Lwów, 9. sierpnia.

Układy między Austryą i Prusami w sprawie Księstw są główną kwestyą w tej chwili i zwracają też przeważnie na siebie uwagę powszechną. To pewna, że sytuacya stała się bardzo groźną, gdyż z wielu stron odzywa się już nawet wyraz *wojna*. Ale jakkolwiek jesteśmy przekonani, że władzca Austryi nie wahałby się ani chwili wystąpić energicznie przeciw wszelkim bezprawnym i zuchwałym żądaniom, i że w razie wojny znalazłby jak najsilniejsze i najszczersze poparcie ze strony ludów Austryi, spodziewamy się przecież z drugiej strony, że nie przyjdzie do tej ostateczności, i że układy, które z misyą hrabiego Bloome do Gasteinu nanowo się rozpoczęły, zakończą się *spokojnie* z zadowoleniem obu stron.

Podobnież utrzymuje telegraficzna depesza z Wiednia do gazety szląskiej, że obawa wojny jest w tej chwili zupełnie nieusprawiedliwioną. Najjaśniejszy Pan powrócił dla tego, ponieważ Jej Mość Cesarzowa przedłużyła swój pobyt w Kissingen; zaś hrabia Bloome przybył do Wiednia dla otrzymania nowych instrukcyi i odjedzie wkrótce napowrót do Gasteinu.

Frankfurcki korespondent do *B. H.* sądzi również, że Austrya będzie unikać wszelkich rażących kroków, dopokąd Król pruski jest jej gościem. Zresztą wyraża on przekonanie, że nawet nie nastąpi zerwanie stosunków między Austryą i Prusami, jeżliby konferencya w Gastein pozostała bezowocną; scysya jest dla obu stron niepodobną, i zawsze jeszcze dałyby się wyszukać drogi do wykonywania prawa wspólnej posiadłości, chociażby nie przyszło do skutku porozumienie względem stanowczego uregulowania stosunków.

Rząd pana *Bismarka* dopuszcza się obok samowolnych kroków swoich w Ksiestwach jeszcze niepodobnej do uwierzenia śmiałości. Tak słychać teraz, że rząd pruski oznajmił aresztowanie Maya telegrafem w Wiedniu, wyrażając zarazem żądanie, *ażeby wojsko austryackie otrzymało rozkaz współdziałania tak w tych jak i w innych podobnych wypadkach.* Hrabia *Mensdorff* odpowiedział na to należycie: że wojsko austryackie tylko w czysto wojskowych celach zostaje pod naczelną komendą pruską, i nie otrzyma żadnego rozkazu, by wspierało jednostronne kroki polityczne Prus. Zdaje się być przeto rzeczą niewątpliwą, że dotknięci środkami pruskiemi znajdą ochronę osobistej wolności swojej i prawo szleswicko-holsztyńskie przynajmniej u załóg austryackich.

Potwierdza się wiadomość, że austryacki poseł w Paryżu, Książę *Metternich* odłożył swój odjazd skutkiem depeszy otrzymanej z Wiednia, ale paryski korespondent dziennika *N. Pr. Ztg.* utrzymuje, że zwłoka ta potrwa kilka dni tylko. Że powodem tego jest kwestya Księstw — powiada tenże korespondent dalej —, o tem nie wątpi nikt nawet w urzędowych kołach naszych; ale właśnie to dziwi wszystkich, ponieważ w Wiedniu wiedzą bardzo dobrze o tem, że gabinet tuillerski postanowił stale nie mieszać się w żaden sposób w układy ani też w żadne wypadki, jakieby wynikły ztąd między obydwoma głównemi mocarstwami niemieckiemi. Wszystko to może być prawdą; ale jeżli w tych samych kołach — jak powiada korespondent — objawia się zarazem mniemanie, że Austrya ustąpi, jeżli Prusy nie przestaną występywać z należytą energią, tedy zdaje nam się, że zdanie to jest zupełnie mylne. Jeżli zresztą istnieje takie mniemanie, natenczas możnaby przypuszczać, że rząd francuski ma zamiar zachęcać Prusy do rozwinięcia większej energii, i w takim razie byłoby zupełnie uzasadnionem zwlekanie odjazdu ze strony Księcia Metternicha. Domysł zaś, jakoby wstrzymanie podróży Księcia Metternicha zostawało w związku z mniemanemi układami między Wiedniem i Florencyą, jest podług tego samego korespondenta całe bezzasadny, gdyż o podobnych układach nie wiedzą zgoła nic w Paryżu.

Do *Nürnb. Corresp.* piszą z nad Menu, że w Berlinie spodziewają się na pewno, iż wkrótce nastąpi już *zawarcie traktatu handlowego między związkiem celnym i Włochami.* Niektóre państwa związku celnego miały już oznajmić Prusom, że gotowe są uznać dokonany fakt utworzenia Królestwa włoskiego. Tylko Bawarya zdaje się nie skłaniać do żądania Prus i nie chce uczynić w tej mierze żadnego kroku bez poprzedniego porozumienia się z Wirtembergiem. Na uwagę zasługuje, że ci mężowie w południowych Niemczech, którzy przemawiali za traktatem handlowym z południowemi Włochami, należą nie tyle do stanu handlowego, ile raczej do małoniemieckiej partyi.

Francuzki minister stanu ułożył i posłał Cesarzowi do Plombières specyalny raport o ostatecznym rezultacie i politycznym znaczeniu wyborów municypalnych, z którego się pokazuje, że większa część wyborów w całej Francyi należy do opozycyi, i że charakter tej opozycyi jest wprawdzie liberalny, ale nie jest przeciwny zasadom napoleońskim. Ztąd powstają znowu pogłoski o bliskich liberalnych koncesyach, jakich ze względu na ten rezultat wyborów mógłby udzielić Cesarz z całą spokojnością.

Z Bruxeli piszą do gazety kolońskiej, że o bliskich przez dzienniki zagraniczne zapowiadanych *odwiedzinach Cesarza Napoleona* w Bruxeli nie wiedzą nic zgoła w odpowiednich sferach tamtejszych.

Jak się dowiaduje *Corr. mercant.*, ogłosi gabinet *floryntyński* jeszcze przed rozpoczęciem wyborów parlamentarnych *program polityki*, której trzymać się zamyśla w obec bieżących kwestyi politycznych, i od przyjęcia jakiego dozna ten program u publiczności wybierającej, ma zależeć pozostanie ministrów przy urzędzie.

Jak donosi *Correspondencia*, mają być ogłoszone *dokumenta*, wymienione między Florencyą i Madrytem względem *uznania Królestwa Włoskiego* ze strony Hiszpanii, jak tylko rząd osądzi, ze nadeszła pomyślna pora na to. Dziennik ministeryalny dodaje do tego doniesienia, że dokumenta te dowiodą niezbicie, iż Hiszpania poczyniła na korzyść papiestwa wszelkie możliwe zastrzeżenia. Włochy zaś nie stawiały żadnego żądania, którem mogły były skłonić Hiszpanię do zmodyfikowania propozycyi swojego gabinetu.

O pojawieniu się *band powstańczych* w Sierra de Buendia, jako też w prowincyach Guadalojara i Cuenza w *Hiszpanii* nadchodzą sprzeczne wiadomości. I tak utrzymuje *Nazion*, że się istotnie pokazali powstańcy z okrykiem: „Niech żyje Karol VII., precz ze stronnikami Francyi!“ przeciwnie zaś zapewnia *Correspondencia*, że pogłoska o pojawieniu się powstańców w rzeczonych górach jest fałszywa.

Lwów, 8. sierpnia. W dziennikach krajowych znachodzimy często bardzo artykuły i korespondencye o potrzebie założenia instytucyi kredytowej dla rolnictwa, mogącej wspierać rolników kapitałem obrotowym na drodze kredytu osobistego, tak jak Towarzystwo kredytowe ziemskie wspiera go kapitałem zakładowym, na drodze pożyczki na hipotece opartej. Nikt zaprawdę nie wystąpi z zaprzeczeniem potrzeby takowej instytucyi, każdy czuje iż ona tylko mogłaby ulżyć obecną niedolę rolnika, ale niestety wszystko dotąd kończy się na rozprawach dziennikarskich, nikt nie przyłożył ręki do dzieła, nikt nie wystąpił z czynną inicyatywą chociaż na projektach różnorodnych wcale nam nie zbywa. I tak w numerze 178 „Gazety Narodowej“ obywatel krajowy p. Zygmunt Zuker z pod Sądowej Wiszni, podał myśl ażeby ci z właścicieli ziemskich, których majątki wolne są od długów lub tylko do $^1/_3$ części wartości zadłużone, złączyli się w spółkę i zaciągnęli na majątki swoje kapitał mogący posłużyć za fundusz banku rolniczego założyć się mającego. P. Zucker przypuszcza, że takowych właścicieli ziemskich jest w kraju do sześciuset, a że każdy w przecięciu mógłby umieścić na hipotece swej 10.000 reńskich kaucyi solidarnej na pożyczkę zaciągnąć się mającą, przeto zebrałby się na tej drodze kapitał wprawdzie nie własny, ale pożyczony, do sześciu milionów reńskich wynoszący, zupełnie wystarczający do założenia projektowanego banku rolniczego.

Myśl przez p. Zygmunta Zuckera podana świadczy o poczciwej jego chęci służenia krajowi, świadczy zarazem o zdrowem pojęciu kwestyi bankowej o tyle, iż p. Zucker zrozumiał, że bez funduszu banku takowego założyć nie można, jak to już niektórzy projektanci zamyślali i pomysły swoje w dziennikach ogłaszali. Ale zdaje nam się niestety, że środek przez p. Zuckera proponowany praktycznym nie będzie. Bo najprzód wątpimy bardzo ażeby ci z właścicieli ziemskich których majątki wolne są od długów lub poniżej polowy wartości odłużone, takowe dla czystej miłości bliźniego znacznym długiem hipotecznym obciążać chcieli, a następnie wątpimy ażeby nawet na przypadek, gdyby się znalazła podobna rękojmia, można na nią zaciągnąć pożyczkę za opłatą procentu po pięć od sta, jak p. Zucker proponuje. Jedno i drugie, ile nam się zdaje, przeprowadzić się nie da.

Co do pierwszego trudno przypuszczać ażeby kto mając majątek czysty lub tylko do jednej trzeciej części wartości zadłużony, zechciał obciążać go kaucyą za pożyczkę, której szafunek obcym rękom powierzony będzie, żeby zechciał przyjąć solidarność za innych, a wszystko to bez widoku korzyści jakiej lub zysku. Pan Zucker w projekcie swoim powiada wprawdzie, iż takowy właściciel ziemski będzie miał w banku założyć się mającym otwarty kredyt do połowy kaucyi hipotecznie wystawionej, ale to przecież ani korzyścią ani zyskiem nazwać nie można, bo pomimo wielkiego braku pieniędzy w kraju, zawsze jeszcze ten co ma hipotekę wolną od długów lub nie wiele odłożoną, pieniędzy w razie potrzeby dostanie, bez obowiązku zapisywania na dobrach swoich dubeltowej kaucyi i przyjęcia solidarności za innych co podobnież kaucye składać mają. Przy najszczerszej chęci ażeby projekt przez p. Zuckera obmyślany do skutku przyjść mógł, wątpimy ażeby się wielu zgłosiło takich, coby do założenia banku na tej drodze przystąpić chcieli. Ludzie w rzeczach pieniężnych radzą się przedewszystkiem własnego interesu, nie tylko u nas ale i wszędzie, proponując przystąpienie do instytucyi jakiej finansowej trzeba im wykazać korzyści i zyski jakich prawdopodobnie spodziewać się mogą. Tego w projekcie p. Zuckera nie widzimy wcale, dla tego obawiamy się, iż projekt ten praktycznym się nie okaże, chociaż wyszedł z najszczerszej chęci służenia krajowi, i chociaż szczerze pragniemy, ażeby skeptycyzm nasz w jego skuteczności okazał się bezzasadny i mylny.

Gdyby się zaś, o czem niestety bardzo wątpimy, podobne kaucye hipoteczne znalazły, to znów trudno przypuścić ażeby na nie pożyczkę pięcioprocentową zaciągnąć można, wątpimy nawet ażeby się znaleźli kapitaliści coby na kaucye takowe, chociaż najpewniejsze, pieniądze pożyczyć chcieli. Bo kapitalista żąda nie tylko bezpieczeństwa dla swego kapitału ale nadto pewnego i rychłego terminu zwrotu. Dla tego wkłada go w akcye dróg żelaznych, w obligacye publiczne i tym podobne papiery, bo ciągnąc procent każdej chwili kapitał swój zruchomić może. Większe więc dziś trudności niż kiedykolwiek o kapitały w pożyczkach hipotecznych na dłuższy czas immobilizowane, a jakżeż przypuścić, że kto zechce pożyczyć pieniądze na kaucye, które żadnego terminu wypłaty mieć nie będą i mieć nie mogą. Papiery publiczne w Austryi wnoszą do 7 od sta rocznego procentu, nastręczają więc daleko korzystniejszą elokacyą niż instrumenta kaucyjne bez oznaczonego terminu wypłaty. Mała przeto jest nadzieja, ażeby nawet w razie zebrania dostatecznej sumy kaucyi hipotecznych, pożyczkę na nie za miernym procentem zaciągnąć można.

Zdaniem naszem bank rolniczy w ten czas tylko u nas powstanie, jeżeli w kraju znajdzie przynajmniej kapitał milion reńskich zebrany na akcye, które nie tylko akcyonaryuszom sowite procenta przynoszą ale nadto nastręczyć im mogą sposobność zyskownego pozbycia się rozebranych akcyj, bo akcye banków podobnych, jak doświadczenie uczy, wszędzie wiele wyżej nad al pari stoją i każdej chwili są do pozbycia. Od tych co posiadają majątki wolne od długów, żądać tylko można ażeby nie dla miłości bliźniego ale w dobrze zrozumianym własnym interesie wzięli inicyatywę w operacyi finansowej wielkie zyski dla założycieli obiecującej, a pośrednio wielkiem dobrodziejstwem dla kraju być mogącej. Jeżeli zaś ci co z położenia swego socyalnego i majątkowego powołani są do przodkowania w podobnych przedsiebierstwach, obojętni są na własny interes bezpośrednio i na dobro kraju pośrednio, jeżeli kraj cały tak jest ubogi, iż na pierwszy zakład nie zdoła złożyć nawet jednego miliona reńskich, któryby z resztą wcale nie był imobilizowany, bo akcye jak już powiedzieliśmy w każdej chwili w obieg puścić można, w takim razie trudno myśleć o ratowaniu tych co sami ratować się nie chcą, trudno silić się na projekta co w życie wejść nie zdołają. Bo najlepsze projekta na nic się nie przydadzą, jeżeli się nikt takowy nie znajdzie, coby do praktycznego wykonania rzeczy przyłożyć się chciał.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 7. sierpnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najj Pan przybył wczoraj przedpołudniem do Wiednia, przyjmował panów ministrów Belcredi i Mensdorffa i Jego Ex. pana Beusta, i powrócił do Laxenburga. Dziś przedpołudniem znowu Najj. Pan przybył do Wiednia dla udzielania audyencyi. Z Ischl pod d. 4. sierpnia donoszą: Arcyksiążę Franciszek Karol przyjmował wczoraj deputacyę komitetu wsparcia złożoną z hr. Fünfkirchen, Dra Koppel, ks. proboszcza Aubócka, burmistrza Seeauer i Dr. Fürstenberg, dziękującą za wsparcie dla pogorzelców. Na przedstawieniu teatralnem danem na dochód pogorzelców znajdowali się także Ich ces. Wysokoście Arcyksiążę Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia. Teatr był przepełniony i dochód czysty przyniósł 240 złr. Komitet zebrał już 16.000 złr. Jutro przybędzie tu Królewicz belgijski Fryderyk.

Gazette des Etrangers donosi, że Cesarzowa mexykańska Karolina przybędzie do Europy dla odwiedzenia ojca swego Króla belgijskiego.

Minister spraw zewnętrznych hrabia Mensdorff przyjmował dziś saskiego ministra stanu pana Beusta, który wkrótce ma odjechać do Gastein.

(Okólnik ministra sprawiedliwości.) Minister sprawiedliwości p. Komers, zawiadomił prezydya sądów wyższych krajowych o objęciu urzędu swego następującym okólnikiem:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Jego Cesarsko-królewska apostolska Mość najwyższem pismem gabinetowem z dnia 30. przeszłego miesiąca, raczył mi powierzyć kierunek ministeryum sprawiedliwości.

Czuję ja cały ciężar zadania, które w ręce moje złożone zostało.

Chociaż przejęty jestem najszczerszą wolą użycia wszystkich sił moich ażeby odpowiedzieć najłaskawszemu zaufaniu Najjaśniejszego Pana, to jednak przepomnieć nie zdołam, iż nawet najsumienniejsze usiłowania moje nie będą uwieńczone pożądanym skutkiem, jeżeli nie znajdą poparcia u Jaśnie Wielmożnego Pana i u urzędników sądowych, kierunkowi Jego powierzonych.

Żądając tego poparcia uznałem za konieczne wskazać kierunek, w którym go oczekuję.

Zamiary Jego Cesarskiej Mości jedynie są skierowane ku pomnożeniu dobra ludów swoich, musi więc być zadaniem życia naszego, przyczyniać się ile możności każdego w swoim zakresie do urzeczywistnienia wielkomyślnego tego zamiaru.

Od sędziów, którzy powołani są do władania prawem w imieniu Jego Cesarskiej Mości, którzy prawo wykonywać mają, niezachwianej wierności ku Monarsze i ścisłej bezstronności żądać przedewszystkiem bezwarunkowo muszę.

Gorliwość i poświęcenie się służbie obok honorowości niczem nie skażonej, cechować muszą męża, w którego ręce państwo złożyło ważny urząd sędziego.

Wyroki jego w ten czas jednak tylko zyskają powszechne zaufanie, jeżeli wydając je wolny będzie od wszelkiego względu na stronnictwa polityczne, jeżeli będzie miał przed oczyma prawo i samo tylko prawo.

Sądy muszą być przybytkiem sprawiedliwości, nie mogą się stać areną walk politycznych.

Przy tem sędzia musi mieć zawsze na pamięci, iż powołany został do służenia krajowi jedynie w interesie ludności, że strony oczekują od niego rozsądzenia sprawy, łaski zaś nie żądają, musi więc obchodzić się z niemi z godnością, lecz zarazem z owemi względami, które obywatel winien współobywatelowi.

Na tej tylko drodze sędzia zdoła pozyskać stały i szczery szacunek ludności, którego w zakresie urzędowej swej czynności potrzebuje.

Będąc często w konieczności zastosowania prawa karnego do tych co go nadwerężyli, czynić to ma z spokojnym umysłem, wolnym od wszelkiej namiętności; łączyć ma konieczną surowość prawa z onemi względami ludzkości, które nawet w winowajcu zbłąkanego człowieka uznają.

Zasady te wynikają jawnie z natury sędziowskiego powołania naszego i nie tylko przekonany jestem, że JW. Pan takowe zawsze uznawałeś, lecz zarazem z pewnością na to liczę, iż w zakresie władzy sobie powierzonym zechcesz postarać się o wszechstronne ich zastosowanie.

Liczyć to będę do szczęśliwych momentów urzędowania mojego, jeżeli często nadarzy mi się sposobność pogodzenia względów dla służby publicznej z osobistem dobrem tych, co się prawem postępowaniem i gorliwością w urzędowaniu odznaczają, nie będę jednak mógł zapoznawać obowiazki zastosowania całej surowości prawa do tych organów sądowych, co w jakim bądź kierunku okażą się niegodnemi zaszczytu mieszczenia się w naszych szeregach. Zechciej JW. Pan podać jednych i drugich do mojej wiadomości, za co ja do wdzięczności poczuwać się będę.

Przyjmij Jaśnie Wielmożny Pan i t. d.

Wiedeń, dn. 29. lipca 1865 r.

Komers m. p.

Anglia.

Londyn, 2. sierpnia. *(Ostateczny rezultat wyborów.)* Ogólna korespondencya londyńska ocenia jak następuje ostateczny rezultat wyborów do parlamentu angielskiego.

„Zdaje nam się, że nie dość ogólnie zrozumiano rzeczywiste znaczenie ostatnich wyborów.

Ogół wyborów daje 290 głosów opozycyi zachowawczej, a 369 głosów większości ministeryalnej liberalnej. Do nowej izby wchodzi 459 członków dawnej izby, z których 246 należy do dawnej większości, a 223 do dawnej opozycyi. Pozostaje więc poznać tylko opinię 200 członków, aby ocenić stosunkową siłę dawnych stronnictw. Z tej liczby 66 należy do opozycyi zachowawczej, a 124 do większości ministeryalnej, tak iż większość ministeryalna ma 78 głosów.

Cyfra ta jest ogromną.

Jeśli prawdę mówić, że między 290 członkami opozycyi jest jednomyślność i karność, pomimo wstrętu pewnej frakcyi do ulegania osobistej powadze p. Disraeli, nie można tego samego powiedzieć o większości. Wybory dokonały się w sposób ogólniejszy pod sztandarem p. Gladstone, niż w imie lorda Palmerstona; w tem tkwi cała tajemnica przyszłego położenia. Jeżeli lord Palmerston został przyjęty przez stronnictwo liberalne jako przywódzca nominalny, stronnictwo zachowawcze przyjęło go jako najmniej nieprzyjażnego zasadom i interesom torysów; gdy przeciwnie p. Gladstone wystawiony na gwałtowne napaści zachowawców, ogłoszony został rzeczywistym przywódzca stronnictwa, którego lord Palmerston jest tylko nominalną głową.

Tak wyraźnie i bezwzględnie mówią o wpływie i powadze kanclerza skarbu w teraźniejszym gabinecie, tak dobrze uznają bezwarunkową konieczność zmiany gabinetu, aby ten wpływ i powaga zupełnie przeważały, iż jedna tylko pozostała dla zachowawców zwyciężonych na ogólnych wyborach nadzieja odzyskania straconego gruntu: rozerwanie tej większości ministeryalnej, która je gniecie i fatalnie odpycha od władzy.

Na to liczą marząc o odstąpieniu w bliskiej przyszłości do kierunku spraw publicznych, i przyznać trzeba, że ich rozumowanie jest dość trafne i loiczne. Utrzymują oni, że w nowej izbie gmin są następujące podziały:

Derbyści zachowawcy	285	członków
Zachowawcy nienależni	5	„
Wigowie i parlamentoniści . . .	229	„
Radykalni i gladstoniści	103	„
Liga katolicko-irlandzka	34	„
Razem . .	656	„

Zdaje nam się, że jest lekka przesada w liczbie radykalnych i gladstonistów; jest nawet rzeczywista niedokładność w obejmowaniu jedną liczbą tych dwóch odcieni, albowiem nie sądzimy, by choć jeden kandydat stanął na wyborach jako bezwarunkowy zwolennik złudzeń kanclerza skarbu, ale z drugiej strony jest prawdą, że stronnictwo radykalne, które przed wyborami miało sześćdziesięciu, a teraz ma stu członków, pokłada ślepe zaufanie w patryotyzmie i rozumie p. Gladstone. A przeto zaraz pierwszych dni po otwarciu posiedzeń wypadnie ocenić szczerość opinii nowych elektów lub dawnych członków nowo wybranych, którzy wystąpili z nowym programem.“

Włochy.

(Różne wiadomości.) Do *Temps* piszą z Rzymu, że kilku oficerów papiezkich, którzy mieli udział w wyprawach francuzkich przeciw bandytom, mieli być dekorowani na wniosek jenerała Montebello. Z rozmaitych jednak bliżej nie określonych powodów zaniechano tego i postanowiono zażądać dla tych oficerów orderów papieskich. Pan Merode miał się tem obrazić i nazwać powyższe żądanie wdzieraniem się w sprawy armii papieskiej.

Papież całkiem zgadza się z tem, aby katolickie dzienniki włoskie zarzuciły swoje hasło: „nie wybierać, i nie dać się wybierać!“ ale nie naganił obudwu dzienników, które zatrzymały to hasło to jest *Patriota* wychodzącego w Bononii, i *Comitiatore* wydawanego w Neapolu, a nawet nie życzył sobie, aby im udzielono jakowe w tym względzie wskazówki. Natomiast Ojciec św. kazał przymołać Msgr. Nardi do San Gandolfo, i zabronił mu dalsze wydawanie broszur. Kardynał Antonelli miał użalać się na ostatnią publikacyę Nardego.

O nowej pożyczce nie ma teraz mowy, ale starają uzupełnić o 10 milionów dawną pożyczkę z r. 1860, która zamiast żądanych 50 przyniosła tylko 25 milonów.

Na granicy neapolitańskiej rozbójnicy ciągle roznoszą postrach. Pod Castro zakopali w ziemię pewnego nieszczęśliwego, głową na dół, i przymocowali do jego nóg nad ziemią wystających karteczkę z napisem „Rafael Petricce kamień graniczny.“

Niemcy.

Drezno, 5. sierpnia. *(Spór austryacko-pruski w sprawie Księstw.)* Do *Const. Oestr. Ztg.* piszą: Toczące się w tej chwili układy między Austryą i Prusami nie odnoszą się bynajmniej do żądań, które stawiały Prusy, ani też do koncesyi uczynionych ze strony Austryi. To stanowisko zostało — jak się dowiadujemy z autentycznego źródła — od czasu misyi hrabiego Bloome do Gastein zupełnie zarzucone. Prusy nie chcą w niczem ustąpić, a Austrya nie może ustąpić i nie ustąpi w niczem.

Teraz więc zajmuje się dyplomacya tem tylko, by utworzyć prowizoryum w rządzie Szleswik-Holsztynu w taki sposób, ażeby zakres działalności reprezentantów obudwu mocarstw, czyli jak się Prusy wyrażają, obudwu udzielnych Książąt, został formalnie i dokładnie odgraniczony.

Ze wszystkich stron starają się usilnie uniknąć przytem scysyi, któraby nikomu nie przyniosła pożytku, a wszystkim zaszkodzićby mogła. Do mającego się utworzyć prowizoryum nie weszliby przeto teraźniejsi komisarze cywilni, baronowie Zedlitz i Halbhuber, ażeby nie przeciągał się dalej spór, który wszczął się pomiędzy tymi panami. Możemy też donieść na podstawie dobrej informacyi, że obadwa rządy tak berliński jak i wiedeński skłaniają się do tej kombinacyi.

Ukończenia tych układów, które właściwie odwlekają tylko rozwiązanie, można oczekiwać już lada chwili, i dopiero wtedy nastąpić może spotkanie obudwu Monarchów.

Królestwo Polskie.

(O polskiej emigracyi) piszą do *Ostsee Ztg.*: Rząd angielski tylko dla polskich emigrantów z lat 1863 i 1864 przeznaczył małe wsparcie. Ponieważ między emigrantami polskimi w Anglii mała jest liczba pochodzących z ostatniego powstania, a wszyscy inni pochodzą z czasów dawniejszych, tym zaś odmówiono wsparcia, przeto komitet emigrantów w Londynie, na którego czele stoi hr. Władysław Zamojski, przedłożył memoryał ministrowi finansów p. Gladstone z prośbą, aby wsparcie było także udzielane dawniejszym emigrantom, i aby w Anglii na koszt państwa była założona polska szkoła narodowa. Minister Gladstone przyrzekł członkom komitetu wziąść ten memoryał pod dojrzałą rozwagę.

Liczba emigrantów polskich w Szwajcaryi w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła i wynosi teraz ledwie 13.000. Wielu przeniosło się do Francyi i Bawaryi, wielu na wschód, i ciągle jeszcze odjeżdżają.

Rosya.

(Najwyższy manifest.) Z Bożej łaski My Alexander II., Cesarz i Samowładzca wszech Rosyi, Król Polski, Wielki Książę finlandzki etc., etc. etc. Kiedy wszechmocnemu Bogu podobało się powołać do Siebie pierworodnego syna Naszego, błogosławionej pamięci Następcę tronu Cesarzewicza i Wielkiego Księcia Mikołaja Alexandrowicza, manifestem z dn. 12. kwietnia r. b. obwieściwszy wszystkim Naszym wiernym poddanym o smutku jaki Nas dotknął, na zasadzie organicznych praw Cesarstwa, ogłosiliśmy jednocześnie Następcą Naszym i Cesarzewiczem, drugiego teraz najstarszego syna Naszego Wielkiego Księcia Alexandra Alexandrowicza, który już doszedł do pełnoletności, określonej przez też prawa organiczne. Dziś Jego cesarska Wysokość, w obecności Naszej złożył uroczyście przysięgę na służenie Nam i państwu. Niezbadana w swych wyrokach Opatrzność sprawiła, iż uroczysty obrzęd dopełniony przed sześciu laty przez opłakiwanego przez Nas i całą Rosyę, spoczywającego w Bogu ukochanego syna Naszego, powtórzył się za życia Naszego w osobie jego brata i prawnego Naszego Następcy. Przywołując nań łaskę Boską, z niezachwianą wiarą błagamy Najwyższego o powodzenie dla Niego na drodze, nakreślonej Mu teraz przez wolę Wszechmocnego; oby zesłał Mu mądrość i cnoty, oby kierował nim ciągle we wszystkich sprawach, oby zachował Go Nam i ukochanej Naszej ojczyźnie na pociechę i radość! Zawsze, przy wszystkich wypadkach, tak radośnych jak i smutnych, podzielając z ukochanymi Naszymi poddanymi uczucia przepełniające Nasze serce, z szczerem rozczuleniem widzieliśmy gorący udział, przyjęty przez całą Rosyę, w poniesionej przez Nas stracie pierworodnego syna Naszego, któremu nie było przeznaczone, następując po Nas w wielkiej sprawie rządzenia państwem, urzeczywistnić pokładane na Nim nadzieje. Żal wasz był ogólny, rodzinny, w całej Rosyi. Niechże i teraz nadzieje wasze będą ogólne, nierozłączone; niechże przyłączą się znów w tym uroczystym dniu obchodu pełnoletności obecnego Następcy Cesarzewicza, wszyscy wierni poddani do modłów Naszych o zesłanie mu z góry łaski, siły i mocy do podjęcia brzemienia, jakie w przyszłości na Niego spadnie; niech przeleją się na Niego ogólna miłość i przywiązanie,

kła szczerze okazane przez wszystkich dla zmarłego Jego brata! Stale przekonani o tych uczuciach, widzimy w nich nierozłączny związek pomiędzy Nami a ukochanymi przez Nas wiernymi poddanymi, podstawę, którego stanowi złożona przez nich, przy wstąpieniu Naszem na tron praojców, przysięga na wierność Nam i prawnemu Naszemu Następcy. Dan w St. Petersburgu roku od narodzenia Chrystusa Pana, tysiąc ośmset sześćdziesiątego piątego panowania zaś Naszego jedenastego. Na oryginale własną Jego ces. Mości ręką napisano: *Alexander.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 8. sierpnia. (*Targ na woły.*) Na naszym wczorajszym targu było 208 sz. wołów, a mianowicie z Bóbrki 4 stada po 10, 27, 30 i 15 sz., ze Stryja 55 sz., z Gołogór 25 sz., z Rozdołu 2 stada po 20 i 26 sz., z tych sprzedano 173 sz., i płacono za wołu ważącego 260 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju 35 złr., a za wołu ważącego 370 ℔ mięsa i 60 ℔ łoju 69 złr. 75 c.

Stryj, 4go sierpnia. Następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie z. m. były na targach w obwodzie Stryjskim:

	Miejsce targu:											
	Wojniłów		Bukaczowce		Rożniatów		Dolina		Żurawno		Bolechów	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	.	3	.	3	20	3	20	3	2	3	50
„ żyta . . .	2	40	2	40	2	.	2	.	2	30	2	20
„ jęczmienia .	2	15	2	15	2		2	.	1	67	2	50
„ owsa . . .	1	.	1		1	20	1	20	1	37	1	60
„ hreczki . .	2	10	2	10	.	.	.	.	.	.	3	50
„ kukurudzy .	3	20	3	20	3	20	3	.	.	.	3	40
„ ziemniaków .	.	.	.	.	.		.		1	25	.	.
Cetnar siana . . .	1	.	1	.		90	1	20	.	70	1	80
„ wełny	.	.		.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	5	.	4	50	5		3	40	5	.
„ „ miękkiego	3	50	3	50	4	.	3	85	2	.	4	.
Funt mięsa wołowego	.	11	.	10		10		8	.	8	.	8
Mas okowity .	.	45	.	45	.	92	.	52	.	52	.	70

Kronika.

(**Posiedzenie rady miejskiej**) odbędzie się jutro dnia 10. sierpnia b. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym stoi: Oprócz spraw zamieszczonych na programie z dnia 27. lipca b r. 1) Wniosek o wysłanie inspektora korpusu pompierów do Lipska na zjazd naczelników niemieckich straży ogniowych. Spr. rad. p. Dr. Gębarzewski. 2) Asygnata należytości za leki dostarczone dla zakładów miejskich. Spr. radny p. Dr. Gębarzewski. 3) Prośba o zezwolenie na extabulacyę kontraktu najmu z realności pod L. 329¼. Spr. radny p. Dr. Pfeiffer. 4) Najem ubikacyi dla 6. i 7. klasy gimnazyum „Franciszka Józefa". Spr. radny ks. Ostrowski. 5) Wysunięcie linii akcyzowej w okolicy Pohulanki i Cetnerówki. Spr. radny p. Dr. Pfeiffer.

(**Pożary.**) Dnia 3go b. m. zniszczył ogień w Dobrotworze, w obwodzie złoczowskim, dwa domy włościańskie i jedną stodołę. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność; szkoda wynosi około 250 złr.

Dnia 28go z. m. uderzył piorun w Bojawie, w obwodzie żółkiewskim w stertę siana i wszczął się ztąd ogień, który oprócz tej sterty zniszczył także pobliską stodołę włościańską ze zbożem. Szkodę obliczono na 260 złr. w. a.

(**Nieszczęsne wypadki.**) Dnia 2go b. m. zabił piorun w Kupiczwoli, w obwodzie żółkiewskim, pracującego w polu rezerwistę z 30. pułku piechoty Wasyla Leśkowa.

Podobny nieszczęsny wypadek zdarzył się 3go b. m. w Mchawie, w obwodzie sanockim, gdzie piorun zabił wracającą z pola włościankę Annę Matuś; druga włościanka, która szła razem z nią, została tylko lekko raniona w nogę.

W Czajkowicach, w obwodzie samborskim, utopił się przypadkiem w Dniestrze w czasie kąpieli 12letni syn tamtejszego właściciela realności Antoniego Czajkowskiego.

W tej samej rzece utonął także w czasie kąpieli na dniu 28go z. m. 8letni syn dzierżawcy dóbr w Mostach, w obwodzie samborskim, imieniem Szulim Rechter.

(**Dygnitarze węgierscy.**) Wyraz tavernicus jest tak często wspominany, a przytem same nawet dzienniki wiedeńskie tak błędnie pojmują znaczenie tej godności, że nie bezużytecznem jest dać następujące objaśnienia. Tavernicus w Węgrzech należy do liczby dygnitarzy państwa (*barones regni*), którzy byli pierwszorzędnymi wśród magnatów i których były dwa rodzaje: takich, których urząd wypływa z konstytucyi krajowej i którzy brali znaczny udział w zarządzie państwa, — i takich, których urząd był jedynie honorowym, i którzy z tego powodu nie mieli żadnego wpływu na administracyę, i jedynie pełnili pewne obowiązki przy koronacyi lub innych uroczystościach. Pierwszych nazywano dla odróżnienia wyższymi dygnitarzami państwa, i szli oni w następującym po sobie porządku: 1. palatyn; 2. judex curiae; 3. ban chorwacki; 4. tavernicus. Dygnitarze państwa drugiego rzędu, jako to: wielki podczaszy, wielki koniuszy, wielki szambelan, byli ustopniowani stosownie do ich nominacyi. Wszystkie te godności nie są przywiązane do członków rodzin magnackich, lecz zależą od bezpośredniej przez Króla nominacyi, z wyjątkiem palatyna, którego wybiera sejm z liczby zaproponowanych przez Króla czterech kandydatów, mianowicie dwóch katolików i dwóch protestantów. Co się tyczy tavernicusa, miał on niegdyś inne niż teraz obowiązki. Dawniej tavernicus zarządzał skarbem królewskim i miastami górniczemi, i miał do pomocy w charakterze podskarbiego po jednym wice-tavernicusie w każdym komitacie. Tavernicus zarządzał królewskiemi składami zboża, do których zsypywano dziewiątą lub dziesiątą część zbiorów każdego komitatu. Pod jego też kierunkiem znajdowały się kopalnie soli i kruszców.

Ostatnia poczta.

Paryż, 7. sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza mianowanie admirała Bonet-Villaumeza senatorem.

Ankona, 6. sierpnia. Przybył tu minister stanu, a ministrowie finansów i oświecenia odjechali napowrót do Florencyi. Dziś umarło 63 osób na cholerę.

Berlin, 7. sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza w sposób półurzędowy: „Nie można pozostawiać dowolności władz lokalnych i rządu krajowego w Księstwach, ażeby rozstrzygały, które ustawy mają być szanowane lub pomijane, jak na przykład pod względem prasy i asocyacyi. Zarzut dziennika *Kieler Ztg.*, że ustawy te pochodzą z czasów duńskich, nie ma podstawy, gdyż wszystkie ustawy krajowe pochodzą z tego czasu. Austrya niepowinna z powodów politycznych odstępywać od kilkakrotnego przyrzeczenia, że ustawy krajowe będą utrzymane. Prusy uczynią zadość temu obowiązkowi we wszystkich okolicznościach dla zabezpieczenia swego prawnego stanowiska.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. sierpnia.

Hotel George: P. Rakowski Adolf, z Rosyi.

Hotel Langa: Bayer Fr., c. k. kap., z Peterwadein. — Hr. Komarnicki Rom., z Złoczowa. — Krupeński D., z Kiszenewa.

Hotel angielski: Czajkowski Michał, z Żyrawy. — Obertyński Kaz m., z Udnowa. — Torosiewicz Emil, z Zastawca.

Zajazd podolski: Hoszowski Erazm, z Kołoszówki. — Skarzyński Wład., z Suszyc.

Hotel krakowski: Wnorowski Jan, z Zarzowa.

Hotel Kuhna: Pohorecki Alex., z Horpina.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. sierpnia.

PP. Ks. Czartoryski Alex., do Podhajec. — Br. Heydel Adam, do Romaszówki. — Dzwonkowski Apol., do Janowa. — Karwicki Winc., do Stanisławowa. — Cosski Jerzy, senator, do Krakowa. — Duca Jan, pułkownik mołdawski, i Pysocki Baz., do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. sierpnia 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	324.17	+ 11.2	83.6	zachodni	mi.	pochmurno
2. god. po poł.	324.23	+ 16 8	57.9	„	„	„
10.god. wiecz.	324.40	+ 13 0	78.5	„	„	„

TEATR.

Jutro (przedst. niem.): **„Ein glücklicher Familienvater"**, komedya w 3 aktach.

Kurs Lwowski.

Dnia 8 sierpnia		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	18	5	23
Dukat cesarski	„ „	5	20	5	24
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	93	9	07
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	69	1	71
„ papierowy rosyjski . . .	„ „	1	43	1	45
Talar pruski	„ „	1	62	1	63
Polski kurant i pięciozłotówka . .		—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	68	87	69	48
„ „ m. k. za 100 zł.		72	35	72	91
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne		71	42	72	05
5% Pożyczka narodowa		73	87	74	52
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		193	33	195	42

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. sierpnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	68	95
5% pożyczka narodowa	73	80
Losy z 1860 roku	89	30
Akcye banku wiedeńskiego . . .	781	—
„ „ kredytowego . . .	173	50
Londyn, 10 funtów szterlingów . .	110	30
Srebro	108	25
Dukat pojedyńczy	5	23

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński. *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*